

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Celem zwalczania przewrotu w wojsku wydano nowe rozporządzenie. W tym roku po raz pierwszy przy kontrolkach wojskowych przeczytano rozkaz, że posiadanie lub rozszerzanie pism rewolucyjnych lub podburzających jest zakazane nie tylko w koszarach, ale także i stawiającym się do kontroli rezerwistom. Nowe to rozporządzenie przeczytane zostało na szczególne życzenie cesarza.

— W Poczdamie odbyło się zeszłego poniedziałku zaprzysiężenie nowo zaciągniętych rekrutów do tamtejszego garnizonu w obecności cesarza Wilhelma i króla portugalskiego. Cesarz wypowiedział przy tej sposobności dłuższą mowę, w której upominał rekrutów do bezwzględnego posłuszeństwa.

— W Dortmundzie odbędą się jak wiadomo, ściślejsze wybory do parlamentu pomiędzy nacjonal-liberałami a socjalistami. Nacjonal-liberałowie umizgiwali się do Centrum katolickiego, żeby Centrum wydało odezwę, by katolicy wyborcy głosowali na nacjonal-liberała. Komitet Centrowy wydał jednak teraz odezwę, w której wzywa wyborców katolickich, żeby się od głosowania wstrzymali. Na socjalistę żaden wyborca katolicki głosować nie może, na nacjonal-liberała też nie, bo nacjonal-liberałowie są zaciętymi wrogami Kościoła katolickiego.

Głośnemu profesorowi Delbrückowi wytoczono proces o obrazę politycznej policyi. Obrazy dopatrzone się w artykule umieszczonym w „Preussische Jahrbücher“ a omawiającym stosunki policyi politycznej.

— Obecnie, gdy już wszyscy ministrowie przebywają w Berlinie, odbywają się często ministeryjne narady. Głównie zapewne chodzi, aby przygotowano materiały do parlamentu niemieckiego. Nawet w niedzielę odbywają się narady ministeryjne. Na jednym z posiedzeń naradzali się ministrowie nad zmianą pruskiego sądownictwa wojskowego. Kanclerz Rzeszy przemawiał, ażeby zaprowadzić wedle wzoru bawarskiego sądownictwa wojskowego nieograniczoną jawność przy rozprawach sądowych; tego samego zdania byli także i inni ministrowie, a nawet minister wojny zgodził się na taką zmianę. W końcu jednakże zgodzono się na ograniczoną jawność sądów wojskowych i odnośny projekt ma być przedłożony cesarzowi. Cesarz Wilhelm podobno jest stanowczym przeciwnikiem jawności sądów wojskowych. Publiczność niemiecka domaga się, aby skasowano dotychczasowe prawo, wedle którego nie wolno być na

— Król portugalski już wyjechał w poniedziałek z Berlina, pożegnawszy się serdecznie z cesarzem Wilhelmem. Na cześć króla w czasie jego pobytu wyprawiano na dworze cesarskim różne uczty, w ogólności doznał wspaniałego przyjęcia monarcha małego kraiku portugalskiego. Publiczność mniej interesowała się pobytami Don Karlosa w stolicy kraju, a to głównie z tego powodu, że Portugalia zarwała dużo Niemców, od których zaciągnęła długi, których potem nie spłaciła.

Francya. Jak już donosiliśmy, utworzył się we Francyi nowy rząd. Prezesem ministrów został p. Bourgeois, który już dawniej był ministrem. Stare ministerstwo upadło dla tego, ponieważ chciało narodowi zataić nadużycia, jakich się dopuszczano przy budowie kolei Południowej. Posłowie się na to oburzyli i zwalili je. Nowe ministerstwo chce przeprowadzić w tej sprawie energiczne śledztwo i rzeczywisty stan rzeczy posłom przedłożyć, bo inaczej znowu upadnie. Dalej pragnie zmienić układ z królową Madagaskaru. Francuzi zwyciężyli wojska królowej, ale kraju jej nie zabrali, tylko jej zapowiedzieli, że nad krajem obejmą opiekę, Królowa nie ma zawierać żadnego układu i nie ma zaciągać żadnej pożyczki bez zezwolenia Francyi. Obecne ministerstwo nie chce nic wiedzieć o żadnej opiece, lecz pragnie wyspę zabrać na własność. Ponieważ jednak układ został zawarty, przeto niewiadomo, czy go będzie można zmienić. Socjaliści i radykałowie cieszą się nad nowym ministerstwem, umiarkowani republikanie potrzęsają głowami i powiadają, że ministrowie wprowadzą wielkie zamieszanie, a stronnicy monarchii nie zapowiadają mu wogóle długich rządów.

Kuba. Jak się wojna zakończy pomiędzy Hiszpanami a powstańcami, nikt przewidzieć nie może, to tylko pewna, że Hiszpanie będą musieli zgryźć jeszcze jeden twardy orzech, jeśli im się powstanie uda zgnieść w ogóle. Generał Martinez Campos doniósł rządowi swemu, że powstańcom przysyłają z Ameryki ciągle broń i żołnierzy i dla tego taka trudna walka z nimi. Przytem panują na Kubie ciągle deszcze, które Hiszpanom przeszkadzają okropnie, a powstańcom dają sposobność wzmacniania się. Choroby zaraźliwe także się Hiszpanom nie mało dają we znaki. Hiszpanie liczą obecnie na Kubie 45 tys. żołnierza w polu, 24 tysiące po załogach, a 9 tysięcy w szpitalach, powstańcy zaś 27 tysięcy żołnierza.

wno na zewnątrz, znajdują się teraz w wielkiej biedzie na wewnątrz. Zbuntował się tam szereg Dunganów, których Chińczycy traktowali gorzej, ponieważ Dunganie wyznawają religią turecką. Powstanie przybrało groźne rozmiary. Dunganie biją na każdym kroku wojska chińskie i zdobyli nawet stołeczne miasto pewnej prowincyi. Powstańcy rosą ciągle w potęgę, bo się przyłączają do nich inne szczepy. Pragną utworzyć osobne królestwo w Chinach. Rząd chiński bardzo jest niedołężny, wojsko zepsute i zniewieściałe, więc kto wie, czy sobie da radę z Dunganami.

Straty majątkowe

Kościół katolicki po rozbiórce Polski wylieży »Dzien. Pozn.« Są one bardzo wielkie. W samym powiecie toruńskim przeszło z czasów rządu polskiego 45 majątków ziemskich kościelnych na nowy rząd pruski, a mianowicie:

1) z dóbr biskupów kujawskich: Elgiszewo, Kaszczorek wieś, Kaszczorek folwark, Strębaczno leśnictwo, Grzywno wieś, Grzywno folwark. Razem 6,

2) z dóbr biskupów chełmińskich: Folgowo, Popowo biskupie wieś, Popowo biskupie folwark, Staw. Razem 4,

3) z dóbr misyonarzy w Chełmnie: Dzymiony folwark. Razem 1,

4) z dóbr kolegium jezuitskiego w Toruniu: Bróchnowo, Kowróż folwark, Ostaszewo wieś, Ostaszewo folwark, Brzezinko. Razem 5,

5) z dóbr klasztoru Benedyktynek w Toruniu: Młyniec, Brzezinko i Borek, Bierzgowo młyn, Nowydwór z jeziorem pod Kamionką, Wytrębówice folwark, Pigia folwark, Dzwiersno folwark, Gronówko, Kamionka Wielka, Kamionka folwark z wybudowaniem Lipowice, Kamionka Mała folwark, Swierczyny folwark i plebania, Smolnik, Bielczyny. Razem 14,

6) dobra kapituły chełmińskiej: Biskupiec folwark, Chrapice, Chełmża wraz z archidyakonką, Kończewice wieś, Kończewice folwark, Kuchnia, Morezyny, Skape stare, Skape nowe, Witkowo. Razem 10,

7) dobra klasztorów Dominikanów w Toruniu: Pruska Łąka wieś i folwark, Papiernia kolonia. Razem 2.

Papież i gazety.

Niemiecka »Gazeta Narodowa«, odbitka »Germanii« z Berlina, pisze w politycznym przeglądzie z dnia 30 października:

»Papież i katolickie gazety. Gazeta »Verona fidele« podaje w swoim sprawozdaniu z dnia 16 listopada 1894 r., że Ojciec św. Leon XIII w jednej audyencji, tj. na posłuchaniu, powiedział do O. Zochi z Towarzystwa Jezusowego, jednego z najslawniejszych kaznodziej i pisarzy we Włoszech, te słowa: »Ojciec, pisz artykuły do gazet! Takowe więcej owocu przynoszą,

Gazetę czytają też tacy, którzy na kazania nie chodzą.

Do tych słów dodaje katolicka »L'Union« w Bononii do wszystkich katolików to napomnienie: »Rozszerzajcie wszędzie katolickie gazety: w familiach, kawiarniach, w gościńcach, w kramach i w domach ubogich! Starajcie się o pozyskanie nowych abonentów, aby prasa katolicka popierana była. To jest wołą Ojca św.«

Pozostawiam wam, kochani Czytelnicy, korzystać z powyższego napomnienia Ojca św. Czytajcie i abonujcie nietylko sami dalej, ale też starajcie się uzyskać nowych czytelników dla gazet polsko-katolickich, — a wtenczas, gdy oświatą powstaniemy i wiarą się wzmocnimy i spełniać będziemy dobrze nasze posłannictwo, tak Kościołowi jak narodowi chlubę i zbawienie przynieśliemy.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W kościele parafialnym św. Mikołaja w Elblągu mają wystawić nowe organy, których kosztą ocenione są na 11000 marek.

Chełmińska dyecezya. Dekretem biskupim z dnia 26 lipca b. r., uznanym przed zwierzchnością świecką pod dniem 9 października zostało Średnie Grzybno odłączone od parafii przodkowskiej, a przyłączone do parafii kartuskiej. Kościół parafialny w Przodkowie jest o 7 kilometrów, a od Kartuz tylko 2 kilometry oddalony.

Kraków. Książę-biskup krakowski wydał list pasterski do wiernych swęj dyecezyi, w którym zwraca uwagę na wyjątkowe znaczenie, jakie ma katedra krakowska na Wawelu dla narodu polskiego i wzywa do składek dla odnowienia tej prastaręj świątyni. Katedrę krakowską nie od razu zbudowano. Na to składały się wieki. Piękny zrab jęj zbudował biskup krakowski Nankier w roku 1322, krypta romańskiego stylu zbudowaną została jednak znacznie rychlej. W katedrze spoczywają zwłoki św. Stanisława biskupa i męczennika, który śmiercią swoją dał niejako podwalinę do utwierdzenia się chrześcijaństwa w Polsce, które przedtem stało na bardzo kruchych podstawach, i do tęg gorliwości w wierze i przywiązaniu do Stolicy św., z której zawsze słynełi Polacy. Tam to w

poobliżu zwłok św. Stanisława kazał się pochować król Łokietek, syn jego Kazimierz Wielki i błogosławiona królowa Jadwiga. Tu spoczywają dalej zwłoki następnych królów polskich. Katedra wawelska ma zatem w dziejach rozwoju Kościoła katolickiego wielkie znaczenie i dla tego słuszną jest rzeczą, że lud polski pragnie tę pamiątkę zachować. Koszta odnowienia katedry obliczono na pół miliona złotych reńskich czyli 800 tysięcy marek przeszło. Pevną część już złożono, zawsze jednak będzie jeszcze potrzeba przeszło 300 tysięcy marek. Składki przyjmuje do końca grudnia b. r. konsystorz książęco-biskupi w Krakowie.

Ojciec św. przesłał niemieckim biskupom i wiernym podziękowanie za te wszystkie dowody wiernej miłości i przywiązania do Stolicy św., jakich doznał z powodu 25 letniego zaboru Rzymu. Ojciec św. tym wszystkim katolikom niemieckim, którzy brali udział w nabożeństwach i manifestacjach katolickich, udzielił apostołskiego błogosławieństwa.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

***Olsztyn.** Nauczyciel pomocniczy przy tutejszym gimnazyum p. dr. Trachmann przeniesiony został jako wyższy nauczyciel do gimnazyum w Kempnie (w Poznańskim), a w jego miejsce wstąpił od 1-golistopada p. Gross z Szomwałda.

— Zeszlęj niedzieli obchodzono w tutejszym kościele katolickim 50-letnią rocznicę założenia Towarzystwa św. Boromeusza. Towarzystwo to ma na celu szerzenie dobrych książek i pism katolickich. Istnieje też tu biblioteka tego Towarzystwa, z którego wypożycza się książki niemieckie. Na intencją tego Towarzystwa odbyła się msza św., a w kazaniu wygłoszonym zachęcał kaznodzieja do popierania dobrych pism i książek. Po kazaniu była kolekta na zakupno nowych książek i pokrycie długów. — Jak niektórzy z naszych ludzi rozumieją niemieckie kazanie, dowodzi to, że jeden z polskich parafian rozgłosił po mieście,

— A owszem — odrzekł — na to jest sposób.

— A owszem — odrzekł — na to jest sposób. — A to jak? — zapytało dziewczę — chociaż byście mnie podsadzili, to i tak obrazu nie dosięgnę, a wy bodaj jesteście jakiś wielki pan, tobyście się na drzewo skrobać nie chcieli.

— A to jak? — zapytało dziewczę — chociaż byście mnie podsadzili, to i tak obrazu nie dosięgnę, a wy bodaj jesteście jakiś wielki pan, tobyście się na drzewo skrobać nie chcieli. — Pan uśmiechnął się na te słowa. — Będę miał na to sposób — rzekł — tylko mi powiedz wpierw, jak ci też imię? — Marynka — odpowiedziało dziewczę z uśmiechem. — Marynka?... ładne imię... ale kto cię tak nauczył pięknie śpiewać pieśni? — A to ojciec i matka, bo my pieśń tę śpiewamy co dzień, jeno wczoraj nie i dzisiaj jeszcze nie. — I czemuż to? — zapytał pan z dobrocią. — Bo matka zaniemogła i stęka, a ojciec smutny chodzi i wdycha. Pytałem się ojca i matki, czemu to, ale nie chcieli powiedzieć, jeno kazali mi iść na jagody. — A gdzie mieszka twój ojciec? — zapytał pan dalej. — W tej tam wsi, gdzie kościół, — odpowiedziało dziewczę i wskazało ręką. — Zapewne jest ojciec twój ubogi, — pytał znowu pan. — O nie — odpowiedziało dziewczę — mamy kilka koszyków ojc

Kmieć Trzaska.

Opowiadanie z dawnych czasów.

(Ciąg dalszy).

Marynka ujrzawszy obraz, złożyła rączki, ukłękła, i zmówiwszy pacierz, rzekła smutnie:

— Mój Boże, tyle tu tych kwiatów, a nasza Matka Boska ogołocona. To tak być nie może.

Natychmiast postawiła na ziemi swój koszyk, a sama zabrała się do splecenia wienca, który też w niedługim czasie u dał jej się przewybornie. Teraz jednak było dla niej najtrudniejsze zadanie, bo jak tu zrobić, kiedy się trzeba kilka łokci wysoko piąć na drzewo? Biedne dziewczę było w niemałym kłopotcie, bo drzewo było grube, a od spodu gładkie; to chociaż Marynka zaczęła się piąć, to zawsze bezskutecznie, bo chociaż i pół łokcia w górę się wspięła, to zawsze spadała.

Naraz zaszeleściło coś i jakiś mężczyzna wyszedł z jaru, prowadząc za sobą konia prześlizgnętego.

Dziewczę zakrzyknęło z przestachu i chciało uciekać, bo lubo twarz mężczyzny była dziwnie miła, lubo czarną brodą o-

— A owszem — odrzekł — na to jest sposób.

— A to jak? — zapytało dziewczę — chociaż byście mnie podsadzili, to i tak obrazu nie dosięgnę, a wy bodaj jesteście jakiś wielki pan, tobyście się na drzewo skrobać nie chcieli.

— A to jak? — zapytało dziewczę — chociaż byście mnie podsadzili, to i tak obrazu nie dosięgnę, a wy bodaj jesteście jakiś wielki pan, tobyście się na drzewo skrobać nie chcieli.

Pan uśmiechnął się na te słowa.

— Będę miał na to sposób — rzekł — tylko mi powiedz wpierw, jak ci też imię?

— Marynka — odpowiedziało dziewczę z uśmiechem.

— Marynka?... ładne imię... ale kto cię tak nauczył pięknie śpiewać pieśni?

— A to ojciec i matka, bo my pieśń tę śpiewamy co dzień, jeno wczoraj nie i dzisiaj jeszcze nie.

— I czemuż to? — zapytał pan z dobrocią.

— Bo matka zaniemogła i stęka, a ojciec smutny chodzi i wdycha. Pytałem się ojca i matki, czemu to, ale nie chcieli powiedzieć, jeno kazali mi iść na jagody.

— A gdzie mieszka twój ojciec? — zapytał pan dalej.

— W tej tam wsi, gdzie kościół, — odpowiedziało dziewczę i wskazało ręką.

— Zapewne jest ojciec twój ubogi, — pytał znowu pan.

— O nie — odpowiedziało dziewczę — mamy kilka koszyków ojc

— A owszem — odrzekł — na to jest sposób. Człowiek ten jednakże zawołał, aby nie uciekała, bo on przecież ani zbójca, ani żaden inny opryszek, owszem, chce jej dopomóc w uwieńczeniu obrazu Najświętszej Maryi Panny.

Dziewczę stanęło, mając prawą nogę wzniesioną do skoku i cokolwiek uważniej przypatrzyło się przybyszowi. Był to mężczyzna wysoki z kędzierzawą brodą; na sobie miał łosi kaftan, przepasany skórzany pasem, z za którego wystawał zatknięty puginał, a w prawej ręce trzymał błyszczący oszczep.

Mimo tego uzbrojenia, twarz jego była tak miła i do siebie przyciągająca, że dziewczynka spuściła nogę w przekonaniu, że człowiek z taką twarzą nic złego jej zrobić nie może. Zatrzymała się tedy i z niejaka już ufnością zwróciła się do przybysza.

— Nie bój się, dziecko, zawołał brodaty, ja ci pomogę uwieńczyć obraz.

Dziewczę patrzyło na brodacza.

— Wy? — rzekła nieśmiało — a jakże chcielibyście się wdrapać na to drzewo?

— To mała rzecz — odrzekł nieznamomy — ale ja myślę, że ty sama obraz uwieńczysz?

Marynka trzęsła głową.

— Chciałam, — odrzekła, — ale to mi się nie udało.

Ekspertuje do różnych krajów.

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (Wielkie Księstwo Poznańskie)

UCZNIA

w naukę **piekarstwa i piekarnikarstwa** przyjmie natychmiast

Fr. Leba,

mistrz piekarski
(za Hernbergowem śpichrzem).

Przy liszajach i wyrzutach wzięść trzeba flaszkę czyszczonej smoły brzozowej za 30 fen. Musi ona w różnych częściach być pomieszana z wazeliną lub kremem złotym.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Medycyna wazelina naturalna i krem złoty w zwojkach po 15 fen., balsam na rany we flaszeczkach po 25 fen., działają bardzo skutecznie przy gojeniu ran, otwartych miejscach, popękanej skórze i t. d.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Kwaśny proszek Salicylowy do posypywania jest przy poceniu nóg i chorych nogach nieodzownym.
Na składzie u

F. Hirschberga
w Wartemborku.

Radykalna woda na plamy

usuwa pewno i prędko wszelkie plamy i nie szkodzi nawet najdelikatniejszej przedzy.

Do nabycia flaszka po 25 fen. u

F. Hirschberga,
Wartembork.

Olój na włosy Arnika usuwa już po krótkim czasie nieprzyjemny łupież na głowie. Cena za flaszkę 50 fen.

F. Hirschberg,
Wartembork.

parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych i deserowych

wyrobia i poleca 50 rodzaj wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

Nalewkę.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.”

200

sztuk kur i kaczek straciłem na zarazę (cholera drobiu) zanim poznałem **pigułki turyngskie**. Pozostałe uratowałem tym zadziwiającym środkiem i polecam takowy wszystkim hodowcom drobiu.

Majątek Vier-Winden (Lotaryngia.)

N. Ritz, rządca.

Srodek ten jest do nabycia w handlu

W. Chrościelewskiego
w Gietrzwałdzie.

Turyngskie pigułki,

najpewniejszy środek przeciw bieguncie u cieląt, świń, bydła i koni. Do nabycia u

W. Chrościelewskiego
w Gietrzwałdzie.

Dla Gietrzwałdu i okolicy!

Wszelkie **towary kolonialne i materyalne** są jak najtaniej do nabycia u

W. Chrościelewskiego
w Gietrzwałdzie.

Zegarek

znaleziono w drodze z **Gronit** do **Olsztyna** w uroczystość **WW. Świętych**. Kto zgubił, niech się zgłosi do Ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej«.

Kalendarze

na rok przestępny 1896 poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej« (wprost głównej bramy kościoła katolickiego.)
Maryański 60 fen.
Regensburger Marienkalendar 50 „
Gońca Wielkopolskiego 60 „
Katolik 50 „
Poznański 50 „
Toruński 40 „
Nadwiślanin 20 „

Polecam moje

towary wełniane
i bawełniane

w najlepszej dobroci po jak najtańszych cenach.

August Kulick,
właściciel farbierni
Warszawska ulica nr. 9.

Józef Piotrowski

DEKORATOR KOŚCIOŁÓW

P O Z N A N — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych**, a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich**, buduje **nowe ołtarze**, stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

OTWARCIE INTERESU.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy donoszę uprzejmie, że w moim domu, **Rynek nr. 26**, otworzyłem obok **restauracyi**

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I MATERYALNYCH.

Zapewniając o dobroci moich towarów i rzetelnėj usłudze, proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.
Z wysokim szacunkiem

M. Figurski.

Szanownym Panom gospodarzom i posiadaczom donoszę niniejszym uprzejmie, że mój **skład maszyn, bióro i moje mieszkanie** znajduje się teraz w **Olsztynie, Wartemborska ulica nr. 8.**

Mój dawniejszy **skład maszyn w Olsztynku** istnieje i nadal, a prowadzi takowy siostrzeniec mój kupiec p. **Konwiński**, którego proszę w razie potrzeby łaskawemi zleceniami zaszczycać.

F. Klodziński,

OLSZTYN, ulica Wartemborska nr. 8.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę jesienną i zimową, pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzonej

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolnionym będzie. Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacye wykonują się w jak najkrótszym czasie.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.